niedziela, 13.11.2016

ZAMYŚLENIA NA XXXIII NIEDZIELĘ ZWYKŁĄ

Współczesne znaki Bożej obecności - ks. Janusz Mastalski

Wiele razy Pismo Święte zachęca nas do badania znaków czasu, aby jak uważni stróże rozpoznawać, co mówi do nas Bóg poprzez wydarzenia epoki, w której przyszło nam żyć. Troskliwość Boga jest stała. Kto pragnie się ku Niemu zwrócić, wchodzi na drogę oświetloną, z wytyczonymi Bożymi sygnałami pomagającymi pozostawać blisko Pana. W dzisiejszym fragmencie Ewangelii mowa jest o znakach, które będą towarzyszyć powtórnemu przyjściu Jezusa. Jakże ważne jest, aby każdy umiał je odczytać.

Święty Jan Paweł II współczesne znaki czasu odnosił wielokrotnie do troski o człowieka. Mówił: „Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartość życia ludzkiego stały się bardziej subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne. Potrzeba dziś wielkiej czujności w tej dziedzinie".

O znakach czasu wiele mówiło się w kontekście trzeciej tajemnicy fatimskiej. Przez lata była ona nieznana dla milionów wiernych, dlatego narosło wokół niej dużo przesądów i plotek. Trzecia tajemnica fatimska w wyznaniach siostry Łucji brzmiała następująco:

„Zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani, nieco wyżej, Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpalą świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku. Anioł, wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: «coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim», Biskupa odzianego w biel «mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty». Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnic wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zbity z nieociosanych belek – jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą. Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem szedł, modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze. Doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku. W ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga".

Owa wizja jest raczej jednoznacznie interpretowana. W rozmowie z włoskim dziennikiem „La Repubblica" kardynał Bertone przypomniał, że proroctwo dotyczyło zapowiedzi zamachu na papieża, „biskupa w bieli", który pada we krwi. „Matka Boża zapowiedziała zamach, papież miał umrzeć, ale nie umarł, uratował się za wstawiennictwem modlitw i samej Matki Bożej. Czym to wytłumaczyć? Przepowiednia sugerowała, że ofiara papieża miała być szczytem najbardziej antychrześcijańskiego stulecia w historii – XX wieku – totalitarnych dyktatur, nazizmu, komunizmu, które przyniosły miliony zabitych w Europie i na świecie. W rezultacie zabicie papieża miało jakby przypieczętować panujące zło. Ale tak się nie stało" – mówił kard. Bertone. Podkreślił, że proroctwo należy zawsze interpretować: „wystarczy pomyśleć o Apokalipsie, o znakach na niebie. Czyż nie mogły nimi być te samoloty, które rozbiły się o Twin Towers?". Arcybiskup Genui zwrócił uwagę, że w przepowiedni trzeciej tajemnicy zawarty był także „warunek ocalenia [papieża]: modlitwa, aby nie doszło do tego wydarzenia i nawrócenie ludzkości". I zapewnia, że „siostra Łucja nie przestała swoją modlitwą ocalać papieża również po

zamachu, w chowbaki.

Wśród słów Maryi z objawień fatimskich można także odnaleźć i te: „Słuchaj uważnie, co powiem, i powtórz to całemu światu – ludzie mimo wielokrotnych ostrzeżeń nie powracają do Boga, opierają się łasce, nie słuchają mego głosu. [...] Słowa moje są bardzo jasne i musisz to powtórzyć wszystkim. Dni ciemne i straszne zbliżają się – ludzkość otoczona jest gęstą mgłą licznych i ciężkich grzechów rozlanych na całej ziemi. Dziś więcej niż kiedykolwiek ludzie opierają się wezwaniu nieba.

Bluźnią Bogu, żyjąc w błocie. Spójrz, córko, moje serce przywalone cierniami grzechów. Twarz moja zniekształcona bólem, a oczy pełne łez. Przyczyną mego smutku jest wiele dusz ginących na wieczność. Naczelnicy wiele czynią i mówią na temat pokoju, a świat tymczasem wkrótce będzie cały w ogniu wojny, a cała ludzkość w smutku, bo sprawiedliwość Boża musi się wypełnić. Wypadki są bliskie. Straszne będą przewroty na całej ziemi.

Ludzie, tak jak za czasów potopu, zatracili drogę do Boga, kierują się duchem szatana. Księża powinni łączyć się w pokucie i modlitwie, szerzyć nabożeństwa do Najświętszego Serca. Godzina moja bliska – z triumfem Serca Mego Syna i Mego Niepokalanego Serca, Pośredniczki między Bogiem a ludźmi. Jeżeli księża przyjmą to wezwanie [...], otrzymają łaski dla zbawienia grzeszników.

Przekaż, córko, to moje ostrzeżenie, aby wszyscy dowiedzieli się, że kara blisko. Sprawiedliwość Boża wisi nad światem i nad ludzkością, której grzechy zostaną obmyte własną krwią – przez zarazy, głód, trzęsienia ziemi, zawieruchy i wojny”.

Warto w kontekście wielu niepokojących zjawisk społecznych zamyślić się nad tymi słowami, które przenoszą nas w czas powtórnego przyjścia Pana. „Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec” (Mk 13).